

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Środę dnia 28 Października r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 14 Października.

NATJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, jadąc z orszakiem z S. Petersburga do Moskwy, d. 10 t. m., o kwadransie na 5tą z północy, przybył na stacyą Pomeraniską, ale nie wysiadając z pojazdu, po odmisnie koni, raczył w dalszą wyjechać drogę w pożądanem zdrowiu.

Tegoż dnia 10 naznaczony był w Pomeranii obiad dla NATJAŚNIEYSZY CESARZOWY JEYMOŚCI.

D. 10 Października, 5 minut na 9tą zrana, NATJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, przybywszy do jamu Spaskiego-Polistu, po zmianie koni, nie wysiadając z pojazdu, raczył udać się traktem do Nowogrodu. (G. S. P.)

Moskwa dnia 12 Października.

NATJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył przybyć wczoraj wieczorem o godzinie 11tej do pałacu Kremlńskiego, tegoto Kapitolum naydroższej naszej Ojczyzny. Dzisiaj zrana o godzinie 8mej, zatknięta chorągiew na starożytnych wieżach, obwieściła mieszkańcom Moskwy, że Ojciec Naykochanwszy znajduje się w pośród dzieci swoich. Niepodobna opisać pośpiechu, zachwycenia i upojenia, z jakimi lud ze wszech stron płynął do Kremla. O godzinie 9tej wszystkie miejsca przed pałacem i Katedrą Wniebowzięcia pokryte były nieprzeliczonym tłumem, z niecierpliwością oczekującym chwili, w której można mu będzie powitać swego MONARCHE. Ostatni raz Moskwy mieszkańcy oglądali CESARZA i PANA wtenczas, kiedy okrutna epidemia drężyła starożytną tronu stolicę: MONARCHA ROSSYJSKI pośpieszył z pomocą ku swoim wiernym poddanym, podzielał z nimi niebezpieczeństwo. Teraz zaś przybył On dla złożenia, w starodawnem mieście Rossyjskiego Państwa, dziękczynienia Naywyższemu Dawcy wszelkiego dobra za zwycięztwa, które uwieńczyły ryccerstwo nasze nową sławą. Czemuż wszystkie wrogi Rossyi nie mogły widzieć, jak tu witano MONARCHE! jak On z trudnością przechodził do Katedry przez pośrodek wykrzykującego ludu, który niósł Go prawie na rękę. Wszyscy chcieli się rozstać, ażeby dać drogę, ale miłość szczerą, i żądza kosztowania słodyczy z widzenia oblicza MONARCHE, wszystko ciągnęło znowu na Jego spotkanie. Każdy starał się zbliżyć do CESARZA, ucałować brzeg Jego szaty; orszak MONARCHY oddzielony był od NIEGO ścianami upojonej radością ciżby. MONARCHA postępował Sam jeden, wpośród wielkiego koła, rozstępującego się przed Nim z głębokim uszanowaniem, jakby otoczony promieniami jaśniejącej sławy. Sto kroków, które oddzielają wejście do Katedry od mieszkania MONARCHEGO, przebyte były wiecej, jak w piętnaście minut. — Wrogi Rossyi, gdyby byli świadkami tego widowiska, przekonali się, że siła nasza nie w samém zamyka się woysku, waleczném i mnogoliczném, ale i w miłości narodu, który z uniesieniem napełnia szeregi wojowników dla zachowania w nietykalności szczęścia, spokojności i sławy, które w ciągu dwóch przeszło wieków winien jest PANUJĄCEMU DOMOWI ROMANOWYCH.

(G. S. P.)

Sankt-Petersburg dnia 17 Października.

Przez naywyższy ukaz J. C. M. do Rady Państwa, dnia 6 Października, byłemu Prezydentowi Senatu Królestwa Polskiego, Hrabi Zamoyowskiemu, naytąskawiey rozkazanobydź Członkiem Rady Państwa.

— Przez naywyższe ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu wydane: D. 9 Października, byli Prezydent Senatu Królestwa Polskiego, Hrabia Zamoyowski, naytąskawiey mianowany Rzeczywistym Radcą Tajnym. Byli Senatorowie Królestwa Polskiego, Xiążę Lubomirski i Xiążę Jabłonowski, naytąskawiey mianowani Radcami Tajnymi i otrzymali rozkaz zasiadania w Rządzącym Senacie. (G. S.)

— Przez naywyższe dyplomata pod d. 6 Października, naytąskawiey udarowani, brylantowanymi znakami orderów: S. Jędrzeja, Członek Rady Państwa, Hr. Stanisław Zamoyowski, S. Alexandra-Newskiego: Jenerał jazdy woysk polskich Rożniecki; Jenerał-Adjutant, Jenerał-jazdy woysk polskich, Hr. Wincenty Krasiński; Jenerał-Dywizyi woysk polskich, Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Hr. Grabowski. — Mianowani kawalerami orderów: S. Włodzimierza 2giey klasy, Jenerał-Major Siwers 4ty, Naczelnik 2giey dywizyi huzarskiej, 24 września. — S. Anny 1szej klasy z Koroną, Jenerał-Major Ejchen 2gi, zarządzający administracyą pałacową w Oranienbaum, d. 7 października. — Świętej Anny 1szej klasy: Jenerał-prowiantmeister Głównego Sztabu J. C. M., 4tej klasy Cymbalistow; Rzeczywisty Radca Stanu Gubernator Cywilny nowgorodzki Denfer, 8 października, i Cesarzsko-Austryacki Jenerał Bertolotti, d. 1 października. (R. I.)

— Przez naywyższe rozkazy, objawione Rządzącemu Senatowi przez Zarządzającego Ministeryum sprawiedliwości, P. Sekretarza Stanu Daszkowa, CESARZ JEGOMOŚĆ naywyżey rozkazać raczył, zasiadać w Rządzącym Senacie, Senatorom, Radcom Tajnym: Xięciu Obolińskiemu, w 1szym Oddziale 6go Departamentu (7 paździer.), Stogowi w 4tym Departamencie, Xiążętom Lubomirskiemu i Jabłonowskiemu w 1szym Oddziale 3go Departamentu (11 paźd.).

— D. 13 paździer. ass. kol. Repiński, zostający w 2gim oddziale własney J. C. M. Kancelaryi, podniesiony na Radcę Dworu ze starszeństwem od dnia 22go sierpnia t. r.

— CESARZ JEGOMOŚĆ, d. 10 września, raczył potwierdzić prawidła, względem zdawania sprawy i rachunków, w skarbowych budowlaniach i zakupach, uskutecznianych sposobem ekonomicznym. (G. S.)

Ukaz do Rządzącego Senatu.

„W ciągu działań wojennych, mających na celu poskromienie wszczętego w różnych guberniach zachodnich rokoszu, zwracając uwagę na los tych mieszkańców wspomnianego kraju, którzy mogli być wciągnięni do uczestnictwa w buncie przeciw własney chęci, dozwoliliśmy, Ukazem do Rządzącego Senatu, w dniu 6tym Maja bieżącego roku danym, wyjąć zpod ustanowionego sekwestru do dalszego roztrząśnienia, majątki tych, którzy, w przeciągu miesiąca od daty tego Ukazu, z prawdziwym żalem stawić się będą przed miejscowymi władzami, i usunąć się od wszelkiego dalszego z powstańcami spółnictwa.

„Gdy skutkiem tego, niektórzy obywatele zaczęli dobrowolnie przychodzić i prosić o przebaczenie, ze względu przeto na takowe przykłady, i aby w tych miejscach wymienionych gubernii, które mogły ucieść od złych chęci jednych, i od obłąkania drugich, przywrócić spokojność nie tylko siłą oręża, lecz i łagodnością dla samych nawet winnych, Ukazem Naszym z d. 14 Czerwca b. r., znowu Główni Dowódcy woysk i inni

zwierzchnicy upoważnieni zostali, iżby, gdy przyjdą do nich dobrowolnie, z wyznaniem żalu, obywateli, którzy do buntu, nawet zbrojną ręką, należeli, dawali im zaświadczenia o takowym ich stawieniu się, i wzięwszy od nich na piśmie oświadczenia niezachwianey nadal wierności, odsłali ich do majątków."

"Z kolei, ażeby obok wszelkiej łagodności, zachować słuszny przedział pomiędzy występkami, ze słabości lub błędu pochodzącym, a złośliwymi zamiarami i zaciekłością w zdradzie, w zatwierdzonych przez Nas, 17 Lipca b. r., szczegółowych prawidłach o stanowieniu wyroków nad buntownikami, oraz o sekwestrze i braniu na skarb ich majątków, uznaliśmy za potrzebną: za ostateczny termin, w którym współnicy rokoszu, mogą jeszcze szukać darowania winy, zakreślić trwanie, w każdym z tych krajów, działań wojennych, gdyż ci wszyscy, którzy pielegnowali występne nadzieje i marzenia swoje, aż do samej tej chwili, kiedy je siła oręża całkiem zniszczyła, nie mogą być uważani inaczej, jak za zatwardziały buntowników, Naszego miłosierdzia niegodnych."

"Stosownie do tego, teraz, po uszkromieniu już buntu, Rozkazujemy: w guberniach, gdzie miały miejsce wojenne, przeciw powstańcom działania, i gdzie już zostały przywiedzione do końca, z uśmierzeniem rokoszu, i przywróceniem spokoyności, obwieścić wolę Naszą, iż wszyscy ci, z liczby uczestników powstania, którzy, w skutek poprzednich rozkazów, nie stawili się u władz, z prośbą o przebaczenie, do czasu urzędowego w każdym z osobna miejscu ogłoszenia niniejszego ukazu, nie będą już potem mogli korzystać z tej łaskawości Rządu, i że, jak sami oni, tak i ich majątki, ulegną skutkom prawa i oddzielnie wydanych w tym przedmiocie postanowień."

"Rządzący Senat nie omisszka uczynić należytych rozrządzeń, ku wykonaniu niniejszego."

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

*w Carskiem - Siele
4 Października 1831 r.*

Przez rozkaz dzienny N. PANA, z d. 6 b. m. mianowani zostali Półkownikami: Podpółkownik półku grenadyerów Króla Pruskiego *Zwoliński*, i Fligel-adjutanci, kapitanowie gwardyi: *Třebicki* i *von Essen*; Rotmistrzami: Fligel-adjutanci, Sztabs-rotmistrze półku kirysyerskiego Jego Cesarskiej Mości Gwardyi, *Alexandrow starszy* i *Bezobrazow*; Sztabs-rotmistrzem, Fligel-adjutant porucznik półku ułanów gwardyi W. Xcia Michała, *Monroe*; Kapitanem, Fligel-adjutant Sztabs-kapitan półku Litewskiego gwardyi *Gresser* 1; Porucznikiem, Fligel-adjutant podporucznik półku Wołyńskiego gwardyi *Gogel* 1; i Podpółkownikiem, major wojsk polskich *Puchato-Cywiński*, który przytém zaliczony zostaje do korpusu Żandarmerii.

Wielka liczba opisanych już zdarzeń, jest dowodem, jak okropne występki towarzyszyły powstaniom w Królestwie Polskiem i niektórych pogranicznych guberniach, z pomocą Najwyższego już uśmierzonem. Teraz właśnie doszedł do wiadomości rządu występki popełniony w Podolskiej gubernii.

W czasie powstania w tej gubernii, zgraja rokoszan zebrała się w Powiecie Winnickim u obywatela *Wierzykowskiego*, mianującego się jej dowódcą; władze miejscowe ścigały ją, a asessor sądu ziemskiego, *Ciechanowski*, zdołał poymać samego *Wierzykowskiego*, i odesłał go do Winnicy. Potém, *Ciechanowski*, przejeżdżając przez miasteczko Woronowice, Bractawskiego powiatu, nieszczęściem spotkał się ze szczerbami tej zgrai, i lękając się zemsty, schronił się do kościoła. Lecz świętość miejsca nie zdołała ocalić go od zawziętości złoczyńców, którzy wyciągnęli go z kościoła i zadawszy mu okrutne męki, powiesili w lesie, na drzewie.

Cesarz Jmć, otrzymawszy doniesienie o tej zbrodni, i o stanie rodziny *Ciechanowskiego*,

składającą się z żony i trojga małych dzieci, w ostatniem ubóstwie, nasyłaskawiey rozkazał dać jej jednorazowie 1500 r. i nadto wypłacać corocznie pensyą 1000 rubli. (T. P.)

Warszawa d. 10 października.

Generał dywizyi *Rautenstrauch*, mianowany członkiem tymczasowego rządu Królestwa. — Z polskiego wojska przybyli tu Jenerałowie *Żółtowski*, *Kotaczkowski* i *Mühlberg* i półkownik *Stryjeński*.

— Xzga *Adam Czartoryski* z Hr. *Gustawem Małachowskim*, opuścili korpus *Romario*, i uszli do Krakowa: z trudnością udało im się ukryć przed kozakami Jenerała *Rüdigera*. Razem z nim uszedł z Krakowa do Galicyi i Hr. *Tytus Działyński*. Gdzie się teraz znajduje Professor *Lelewel*, z pewnością niewiadomo; wielu przybyłych tu oficerów głosi, jakoby 29 Września widziano go jeszcze w byłej głównej kwaterze polskiej armii w Lipno, i że przed ich wyjazdem, miał opuścić oboz i udać się za granicę Pruską, razem z *Xdzem Puławskim*, byłym Wice-prezydentem klubu patriotycznego, przebranym po świecku. (T. P.)

Warszawa dnia 28 października.

Dnia onegdajszego przybyli do tutejszej stolicy Jenerałowie wojsk Cesarzsko-Rossyjskich *Rüdiger* i *Doktorow*.

— W *Frankforcie* nad *Menem* papiery polskie mają cenę coraz wyższą.

— Dnia 29 —

— NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL Jmć mianować raczył Kawalerem orderu *Orła Białego*, Jenerała Jazdy Hr. *Witt*.

— Dnia wczorajszego wyruszyły z Warszawy dwa półki konne, jeden Dragonów, a drugi Ułanów, należące do Leib-Gwardyi Cesarzskiej. Wychożąc, przeciągnęły w parady przez Krakowskie przedmieście przed J.O. Xieciem Warszawskim, *Feldmarszałkiem* Hr. *Paskiewiczem-Erywańskim*, i J. C. Mością Wielkim Xieciem *MICHAELEM*. Okazałość tych pułków, wyborna postawa żołnierza, i dzielność koni wprawiały w podziwienie.

— W fabryce bronzów *PP. Gregoire* rozpoczęte zostały na nowe prace około odlewania posągu Xiecia *Józefa Poniatowskiego*. Po odlaniu całej postaci jeźdźcy, zajęto się przygotowaniem form do odlawu konia.

— *Gazeta Królewiecka* donosi z *Brodnicy* pod dniem 14 b. m., iż wojsko Polskie, które weszło do Prus, udało się w dniach 12, 13 i 14 b. m. do wskazanych im miejsc, a dowódcą temu niemi *Rybińskiemu* z oficerami do sztabu należącemi, przeznaczono na pobyt miasto *Elbląg*.

— Dnia 30 —

Z *Torunia* przybyli do tutejszej stolicy: Rzeczywisty Radca *Stacu Peicher*, wraz z *Assessorem* *Kollegskim Cichoy*.

— W szpitalu utrzymywanym przez miasto *Warszawę*, założonym w *Bagateli* dla osób uboższych, chorujących na *cholera*, onegdaj już żaden nie znajdował się chory. Wiadomość ta przekonywa, iż ta okropna choroba już prawie ustąpiła z tej stolicy. (Gaz. War.)

GALICJA i LUDOMERYA.

Lwów dnia 18 października.

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujące uwiadomienie:

Względem dozwolonego przez Najjaśniejszego Pana powrotu do C. K. Państw wyszłym do Królestwa Polskiego, równie jak i tym wszystkim poddanym Galicyjskim, którzy swój pobyt tamże bez pozwolenia przedłużali.

Wypadki, przez które prawny porządek w Królestwie Polskiem obalonym został, spowodowały także mieszkańców Galicyi do samowolnego tamże udania się, albo do bezprawnego przedłużenia pobytu swego w Królestwie, w zbuntowaniu byłém.

Z tego powodu wydane zostały wezwania pod dniem 30 grudnia 1830 i 23 lutego 1831 roku.

Doszło jednak do wiadomości N. Pana, że wielu z tych, którzy tym wezwaniom natychmiast nie

powodowali się i ze swojej nieobecności nie usprawiedliwili się, życząc sobie nazad do swej oyczyny powrócić.

N. Pan zawsze skłonny dla uwiedzionych, którzy do swojego obowiązku powracają, surowość prawa z najwyższej łaski łagodzić, raczył onym najwyższą uchwałą z dnia 9 października 1831 powrotu do Państw Austriackich pod następującymi warunkami dozwolić, że:

1) Każdy powracający w przeciągu jednego miesiąca, rachując od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie po pierwszy raz w Gazecie Lwowskiej umieszczonem zostanie, to jest od dnia 18 października r. b., albo osobiście swoje przyszłe miejsce pobytu przełożonemu Cyrkutowi wymienić, albo w tymże samym terminie u tegoż dokładnym sposobem wywieść się ma, że ma się do owego czasu powrócić niepodobnem było.

2) Przeciw tym, którzy niniejszemu rozporządzeniu zadosyć uczynią, każde dalsze karne postępowanie, równie jak i wykonania sąpędnych już wyroków karnych za emigracją, jednak z zastrzeżeniem praw, stąd dla trzecich osób przysługujących, ustać mają. Majątek w skutku takowego wyroku na skarb stanu zabrany, zwróconym zostanie od dnia udowodnionego powrotu.

3) Przeciw owym zaś, którzy rozporządzeniu, w pierwszym punkcie zawartemu, w postanowionym terminie zadosyć nie uczynią, istnące prawa w swej zupełnej mocy zastosowane być mają.

4) Równie też z osobami, które w C. K. wojsku albo w służbie cywilnej zostawały, i które nie otrzymawszy jeszcze uwolnienia z C. K. służby, takową opuściły i bez otrzymanego pozwolenia do Polski wyniosły się (emigrowały) i stosownie do wydanej odeszły nie powróciły, podług praw postąpić należy, a zatem takowe osoby do ulaskawienia w drugim punkcie wzmiankowanego, żadnego prawa nie mają.

5) Na przybycie na powrót osoby włożonym zostaje na przeciąg dwóch lat obowiązek, aby do odmienienia swego pobytu poprzednio o pozwolenie krajowego Gubernium przez urząd Cyrkutowy prosiły.

W razie opuszczenia doniesienia takowego, Gubernium stosownie do okoliczności skarcenie zarządzi.

Co niniejszém w skutek dekretu wysokiej kancelaryi nadwornej z dnia 10 b. m. do liczby 23,045 do powszechnej wiadomości podaje się.

We Lwowie d. 15 Października 1831. (Gaz. War.)

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 17 Października.

Deputacya Stanów Niższej Austrii, która wczoraj udała się do Schönbrunn, celem otrzymania w zwykłym sposobie postulatów podatkowych na rok administracyjny 1832, miała zaszczyt być przyjętą osobiście od N. Cesarza Jmci. Marszałek krajowy Niższej Austrii, Hrabia Goes, użył tej sposobności, składając u podnóżka tronu zapewnienie niezmiennej wierności i przywiązania Stanów Niższej Austrii, i nayspokorniej upraszając o dalszą zawsze okazowaną łaskawość Monarchy dla tej prowincyi. N. Cesarz Jmci raczył przyjąć to ponowione wynurzenie przychylności Stanów Niższej Austrii, i w odpowiedzi na miłą przemowę oświadczyć prawdziwe oycowskie uczucia. Z tego naysłaskawszego oświadczenia przytaczamy następujący wyjątek: „Zadowoleniem przyymuję życzenia, które wierne Stany Austrii Niższej, w stosunkach nader zasmucających oycowskie moje serce, do mnie zwracają; przekonany jestem o szczerości tych życzeń. Wierne moje Stany wiedzą, ile kocham ludy moje, i jak mocno dotykają mię wszystkie ich cierpienia. Wszechmocna Opatrzność nie odwróci zapewne i teraz opiekunczej swej ręki od dobrych, pobożnych i wiernie powinności swoje pełniących ludów.” (Gaz. War.)

FRANCYA.

Paryż dnia 9 października.

Birża paryżka dnia 8. Pięć od sta, 87 fr. 90. — Trzy od sta, 58 fr. 30.

IZBA DEPUTOWANYCH. — Posiedzenie dnia 4 października. — Lišta cywilna. — Roztrząsanie prawa o parostwie przerwaniem zostało przez komunikacyą rządową. Prezydent rady przedstawia projekt do prawa o liście cywilnej, które główne rozporządzenia są następujące: Król używać będzie dóbr, stanowiących uposażenie korony, i pobierać będzie dochód staty corocznie, który uchwalony zostanie na cały czas panowania. Uposażenie korony, składać się będzie z dóbr ruchomych i nieruchomych. Te ostatnie, obejmować będą pałace: *Louvre, Tuilleries, Elisée-Bourbon*; dobra: *Versal, Marly, St Cloud, Meudon, St-Germain en-Laye, Rambouillet, Compiègne, Fontainebleau, Strasbourg, Bordeaux, Pau* i inne, tak, jak są oznaczone przez rozmaite istniejące prawa, wyjąwszy niektóre dobra nieruchomości wymienione w kraju, przyłączone do projektu prawa i przeznaczone na sprzedaż. Dobra ruchome obejmą dyamenty, perły, drogie kamienie, posągi, obrazy, gabinety, biblioteki i t. d., zawarte w różnych pałacach i zakładach królewskich. Dobra stanowiące uposażenie korony, nie mogą być alienowanymi i nie ulegają przedawnieniu; nie mogą być obciążane długami Króla panującego lub jego poprzedników. Pensye przez Króla udzielone, po jego śmierci zawieszają się. Własności korony nie ulegają podatkowi; będą one utrzymywane i uprawiane kosztem królewskim, ze źródeł i dochodów listy cywilnej. Król, jako właściciel prywatnego swojego majątku, może nim swobodnie rozporządzać przez darowiznę lub testament: jeżeli umiera bez testamentu, majątek jego z prawa należeć będzie do kraju; majątek ten ulegać będzie podatkowi i wszystkim prawom, odnoszącym się do majątków prywatnych. Dobra zatem, nabyte w wojnie, należeć będą do skarbu publicznego, jeżeli w tém nie nastąpi szczególne rozporządzenie prawodawstwa. Dawniejsze dobra, należące do domu Orleańskiego, stanowiąc będą uposażenie prywatne domniemanego dziedzica korony. Król pobierać będzie ze skarbu publicznego przez cały ciąg swego panowania sumę stałą corocznie, której liczba zostawiona jest uchwale izby. W razie śmierci Króla, naznaczone zostanie dożywocie Królowej, dożywocie to składać się będzie z dochodu corocznego i dożywotniego prawem ustanowionego; pałac *Elysée-Bourbon*, przeznaczony będzie na jej mieszkanie. Izba odniesie się do ministra, aby uczynił przedstawienie tego projektu do prawa.

— Xiążę Orleański i Xiążę Némours, wyjechali w nocy z dnia 3 do Maubeuge.

— Podług listów z Tuluzy, pod dniem 27 września, rozruchy zaszły w *Villefranche* i w *Limoux*, z powodu wybierania ubocznych podatków.

— W ostatnich dniach miesiąca września, wielu naczelników szuanów, a między innymi *De-launay*, syn, została schwytanych przez wojsko.

— Donoszą, że Margrabia *Palmella*, przybył do Paryża, i natychmiast miał konferencyą z *Don Pedro*. Pożyczka dla patryotów Portugalskich, została w Paryżu, jak powiadają, skuteczną. Rejencya Terceirska, może rozrządzać 800 ludźmi, 3ma fregatami i kilku okrętami mniejszej wielkości, wyjdą one pod żagle pod banderą białą błękitną, i *Don Pedro* ma zamiar osobiście dowodzić wyprawą. Mówią, iż utworzy ministerjum, złożone z margrabiego *Palmella*, barona *Renduffe* i P. P. *Xavier, Freire* i *Mozinho da Silveira*.

— Gazeta *Quotidienne*, donosi pod dniem 20 września z Pary, że Xiężna *Berry*, znajduje się w kąpielach Łukieskich; towarzyszą jej Xiążę *Blacas* i hrabia *Bourmont*.

— Podług wiadomości z Lizbony, pod dniem 14 września, Dan Miguel prowadzi dalej roboty obronne. Rząd otrzymał dniem pierwej wiadomość, że miasto *Porto*, zupełnie powstało, i że powstanie to szerzy się w prowincyach *Entre-Minho-e-Duero* i *Tras-os-Montes*; mówią nawet, że chorągiew konstytucyjna zawieszoną została w Bragancji. (J.d.S.P.)

SPRAWY NIDERYLANDZKIE.

Bruzella dnia 3 października.

Na posiedzeniu dnia 1 października izba rej

prezentantów słuchała raportu sekcji centralnej; względem wniosku izby, uczynione zostało śledztwo o przyczynach i sprawcach naszych niepowodzeń w ostatniej kampanii; sekcja radzi wyznaczyć w tym celu komisję z siedmiu członków złożoną.

— Szkody sprawione przez wylew wody w obu Flandryach szacowane są na 700,000 zł. hol.

— Dnia 10 —

P. van de Weyer, nasz minister pełnomocny w Londynie, uwiadomił przez pismo, przysłane dzisiejszego ranku do ministerium spraw zagranicznych, iż lord Palmerston urzędownie mu oświadczył o zgodzeniu się Króla Hollenderskiego na przedłużenie zawieszenia broni do dnia 25 t. m.

— Postanowienie królewskie z dnia 2 naznacza dzień 24 października na otwarcie lekcy publicznych (w uniwersytetach Leodyjskim, Gandawskim i Lwańskim. (J.d.S.P.)

ANGLIA.

Londyn d. 8 października.

Okrety wojenne angielskie z *Plymouth*, przybyły na *Tag*; gdy rozeszła się wraz pogłoska, iż przywieźli one uznanie *Don Miguela*, konsul jeneralny P. Hoppner, kazał natychmiast na giełdzie przybić uwiadomienie, że wysłanie tych okrętów, nie miało innego celu, tylko bronienie poddanych angielskich. Dwie fregaty portugalskie i korweta, mające na sobie 300 ludzi, wypłynęły z *Tagu* do *Madery*, dla dania pomocy garnizonowi tej wyspy. — Na *Tagu* stoją okręty angielskie. *Xiążę Rejent*, *Azya*, *Dispach* i *Goldfinch*; fregata francuzka *Melpomena*, i korweta *Eglé*. — Dwa brygi wojenne angielskie, przybyłe na *Duero*, zupełnie zabezpieczyły Anglików mieszkających w *Porto*. Półk gwardyi Koimbryjskiej, poszedł za przykładem 2go półku, lecz nie udało się im te zamysły; sto ludzi z tego korpusu poymano i wsadzono do więzienia. Mówią także, iż Margrabiowie *Castel-Melhor*, *Anjenja*, *Ribeira* i hrabini *Pelcalho*, zostali wsadzeni do więzienia. Postanowienie *Don Miguela* z dnia 21 września, kasuje uniwersytet w *Koimbrze*. — *Don Miguel* postanowieniem swém, rozpuścił 2gi półk piechoty, który się zbuntował, jako niegodny wchodzić do składu wiernego wojska.

— *Dalszy ciąg posiedzenia izby Parów d. 3.* — „Przejdźmy teraz (mówił dalej P. Grey) do praktyki konstytucji. Można znaleźć w zwyczajach naszych przodków cokolwiek, co by wprowadzało to prawo nadużycia niektórym osobom prywatnym? Wiedzą wszyscy, że jedną z prerogatyw korony jest udzielanie niektórym miastom i miejscom prawa wybierania reprezentantów; niezaprzeczonem jest także, że te *writy* dawane były podług właściwości bogactwa i ludności tych miejsc. Widać, że ich udzielanie ustalo, już na skutek żądania ciała stanowiącego, iżby ich uwolniono od ciężaru wyborów, wówczas albowiem było to ciężarem, już z przyczyny upadania miejsc, które je otrzymały. Mogły tu być nadużycia w sprawowaniu tej prerogatywy, lecz to nie dowodzi przeciwko zasadzie, że reprezentacja narodowa powinna być rzeczywistą.

„Mówiono, że środek ten odbiera przywileje. Przeczę temu, iż prawo mianowania reprezentantów jest czém inném, niż poleśnieniem; lecz nikt nie ośmielił się zaprzeczyć, że obowiązki wynikające ze zlecenia są zupełnie różne od prawa własności. Można używać swej własności, nawet jej nadużywać, jeżeli to nadużycie nie przynosi nikomu szkody tylko właścicielowi; lecz mandat daje się w pewnym celu i może być cofnięty naysprawiedliwiej, jeżeli został zgwałcony. Ta zasada stanowi podstawę umów między prywatnymi osobami, i nie widzę w niej, co by przeszkadzało zastosowaniu w umowach charakteru publicznego i politycznego. Żadne przedawnienie, jakkolwiek długie, nie może uprawnić tak wyraźnego nadużycia. Nic nie może zamienić mandatu w prawo własności: środek zatem, który podajemy, nie pozbawia

wia przywilejów. Od czasu przyłączenia Szkocji, 65 miasteczek zredukowało się do 15, a podobnie, 100 miasteczek irlandzkich, które mianowały 200 reprezentantów, utraciły swoją wolność wyborów; byłoż to odebraniem przywilejów? Może powiedzą, że w Irlandyi udzielono nagrodę za prawa wyborów, którego niektóre miasteczka zostały pozbawione. Nie byłoby bynajmniej nagrody, byłoby owszem najwidoczniejsze przekupstwo, dla kupienia zezwolenia parlamentu irlandzkiego na przyłączenie. A w końcu 28 miasteczek tego kraju utraciły połowę swej reprezentacji bez żadnego wynagrodzenia.

„Lecz, odpowiadając na te wszystkie zarzuty, powiedziano mi, że w teraźniejszym kształcie swoim dobrze zachowuje się konstytucja! jeżeli potrzeba, ażeby część reprezentacyi naszego państwa dążyła do zaufania ludu, zdaje mi się, że dalekie od doskonałości działanie teraźniejszego systemu, nie mogłoby być jeszcze gorszem. Szanowny lord przyznał w czasie mojej nieobecności, że systemat reprezentacyi Szkocji był tak nierozsądny, iż niepodobna go było utrzymać. W rzeczy samej jej 33 hrabstwa mają tylko 3255 wolnych dzierżawców, jeżeli od nich odejmiemy się liczba głosujących na mocy prawa starszeństwa, widzimy, że liczba ta umniejszoną zostanie do 1250. Nie pojmuję różnicy, jaką zaprowadzono między tą częścią reprezentacji szkockiej, którą nasi przeciwnicy wyraźnie naganiają, a miasteczkami, *Gatton* które jest tylko parkiem i *Old-Sarum*, prawdziwą kupą zwalisk! Z resztą władza mianowania do wolnie reprezentantów nie należy samemu tylko parostwu; wiele prywatnych osób używa go także, kapitaliści, adwokaci, zakupują je dla spekulacyi, i używają go w prywatnym swym interesie, gdy tymczasem cała stąd wgarda spada na izbę wyższą. Skutkiem tego nadużycia jest to, iż zniżają się szanowanie ludu dla Parów; i że przez to oddają się pod rozporządzenie małej liczby uprzywilejowanych wszystkie urzędy zaszczytne i zyskowe, które powinny być tylko nagrodą zasługi.

Minister wystawia korzyści jakie bil musi przynieść dla samychże parów. Zachowają oni wpływ, który posiadają, jako wielcy właściciele i jako urzędnicy; wpływ ten powiększy się jeszcze przez przybyt 65 członków do reprezentacji hrabstw, gdy tymczasem znikłaby nienawiść, jaką obudzają przeciwko nim miasteczka zbutwiałe. (d.c.n.)

— Dnia 14 paździer. —

Król złożył z urzędu lorda *Howe*, lorda kanclerza Królowej, który wotował przeciwko bilowi.

— Protestacya przeciwko wotowaniu izby parów na bil reformy podpisana została jeszcze przez 47 parów, między którymi postrzegać się dają J. K. W. Xiążę *Sussex*, margrabia *Anglesea* i lord *Erskine*.

— Dnia 10 po południu liczny tłum ludu skupił się przed pałacem parlamentowym i na pobliskich ulicach; napastowano kilku antireformistów. Pojazd Xięcia *Wellingtona* został bardzo uszkodzony kamieniami i obrzucany błotem przez pospólstwo, które szczególnie rozgniewane było na margrabiego *Londonderry*. Sir R. Peel uniknął szczególnie niebezpieczeństwa; schronił się on do wielkiej sali Westminsterskiej, której drzwi wraz zostały zamknięte. Wieczorem, tłum ludu zebrał się przed domem Xięcia *Newcastle*, w którym prawie wszystkie szyby zostały potłuczone. Mocny oddział nowej policji rozpedził wkrótce tę zgraję; lecz znowu się ona zebrała przed domem Xięcia *Northumberland*, gdzie podobnychże dopuściła się bezprawia. Dnia 11 mieszkańcy ulicy *Bondstreet* byli bardzo przestraszeni posłyszawszy, iż kupa złożona z kilku tysięcy ludzi, idąc tłumem wszystkie szyby w sklepach, które nie były zamknięte. Chociaż była tylko godzina szósta, wszyscy jednakże się pozamykali; też ostrożność zachowano na *Regentstreet* i na innych wielkich ulicach.

(J.d.S.P.)

DODATEK